IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 68)**

z dnia 6 marca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 68)

6 marca 2023 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Smolińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek oskarżyciela prywatnego Przemysława Radzika z dnia 23 stycznia 2020 r., o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Borysa Budki;

– wniosek Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Joanny Muchy;

– wniosek Prokuratora Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 7 października 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Janusza Korwin-Mikkego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzenna Kucińska** prokurator delegowany do Prokuratury Krajowej, **Mariusz Dubowski** prokurator okręgowy w Warszawie, **Łukasz Osiński** prokurator okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oraz **Przemysław Radzik** oskarżyciel prywatny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Kwiatkowska**, **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech**, **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetów.

Proszę państwa posłów obecnych na sali o zalogowanie się do systemu głosowania, posłów obecnych zdalnie również proszę o zalogowanie się i oddanie dowolnego głosu w celu sprawdzenia kworum. Może jeszcze chwilę zostawimy otwartą kwestię kworum.

Witam państwa posłów. Witam państwa posłów obecnych na sali. Witam też przedstawicieli Prokuratury Okręgowej. Jest pan prokurator Mariusz Dubowski, pani prokurator Marzenna Kucińska, jest również sędzia Przemysław Radzik, są też osoby spoza Komisji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Materiały na posiedzenie zostały przesłane pocztą elektroniczną na oficjalny adres sejmowy posła. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że komisja przyjęła porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

W takim razie zamykam kwestię kworum. Proszę o sprawdzenie, ilu posłów bierze udział w posiedzeniu. W posiedzeniu bierze udział 12 posłów – jest wymagane kworum.

Przystępujemy w takim razie do rozpatrzenia pierwszego wniosku przewidzianego na dzisiejszym posiedzeniu. Rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego Przemysława Radzika z dnia 23 stycznia 2020 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Borysa Budki.

Czy jest pan sędzia Przemysław Radzik? Jeżeli jest, to proszę o zabranie głosu i krótkie przedstawienie wniosków.

Oskarżyciel prywatny Przemysław Radzik:

Dzień dobry państwu. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, w związku ze złożeniem przeze mnie prywatnego aktu oskarżenia przeciwko panu posłowi Borysowi Budce, zachowując przepisy prawa, proszę o podjęcie uchwały sprawozdania z propozycją przyjęcia przez Sejm mojego wniosku o uchylenie panu posłowi Budce immunitetu.

Odwołując się do mojego wniosku z dnia 23 stycznia 2020 r., przypomnę tylko, że jako osoba prywatna zarzuciłem panu posłowi Budce popełnienie występku z art. 212 § 2. k.k., który polegał na tym, że dnia 16 grudnia 2019 r. w Warszawie pan poseł za pośrednictwem środka masowego komunikowania ogólnopolskiego radia „RMF FM" pomówił mnie o to, że jako zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych działałem i podejmowałem czynności służbowe na polecenie ministra sprawiedliwości pana Zbigniewa Ziobro. To jest postępowanie, które może poniżyć mnie w opinii publicznej oraz może narazić na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia urzędu sędziego i pełnienia funkcji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych.

Wysoka Komisjo, nie będę tego wniosku czytał. Wiem, że jest państwu znany. Ograniczę się do kilku tez, które w tym wniosku zawarłem. Wysoka Komisjo, jakkolwiek w tej wypowiedzi dla ogólnopolskiego radia pan poseł nie wymienił mojego nazwiska, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że miał na myśli mnie, gdyż odwołał się do komunikatu, który dzień wcześniej, a więc tak jak mówił w tej wypowiedzi, gdzie byłem z nazwiska, gdzie informowaliśmy opinię publiczną o tym, że został skierowany wniosek o zawieszenie dwóch pani sędzi w związku z wszczętym przeciwko nim postępowaniom dyscyplinarnym. Wysoka Komisjo, ta wypowiedź pana posła, nie chcę używać dużych słów, nie będę mówił, że pan poseł kłamał. Powiem, że mówił nieprawdę, bezpodstawnie insynuując, że działałem, że działam na polecenie przedstawiciela władzy wykonawczej, w tym przypadku ministra sprawiedliwości. Takie słowa pod adresem sędziego godzą bezpośrednio w immanentne cechy sędziego, takie jak niezawisłość, bezstronność, niezależność i apolityczność. Prawdą jest Wysoka Komisjo, że zostałem powołany do pełnienia tego urzędu zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych przez ministra sprawiedliwości. To prawda. Minister powołał mnie na podstawie przepisów prawa, na podstawie art. 12 § 3. Prawa o ustroju sądów powszechnych. Powołał mnie na podstawie przepisów, które uchwalił polski parlament, który wszedł w życie, przepisu, którego nikt skutecznie w drodze prawnej nie zakwestionował. Wysoka Komisjo, minister sprawiedliwości może powołać rzecznika i tyle. Nie ma żadnych kompetencji nawet do jego odwołania. Nie ma żadnych kompetencji do wydawania mu jakichkolwiek poleceń czy zaleceń. Jeżeli minister sprawiedliwości chce, aby rzecznik wszczął postępowanie dyscyplinarne w określonej sprawie..., to kieruje wniosek na podstawie art. 114 § 1. USP i wtedy ten wniosek rzecznik rozpoznając nie jest niczym ograniczony. W tym przypadku, w tych przypadkach, nigdy nie zdarzyło się, aby ten minister sprawiedliwości wydawał mi jakiekolwiek czy innemu rzecznikowi jakiekolwiek polecenia, co do treści czynności. Dlatego chciałem podkreślić, że zostałem powołany na podstawie przepisu w prawie.

Wysoka Komisjo, nigdy nie wykonywałem jakiegokolwiek polecenia ministra sprawiedliwości, nie wykonywałem jakiegokolwiek polecenia, żadnego przedstawiciela władzy wykonawczej ani ustawodawczej. Chcę to wyraźnie podkreślić, dlatego że wypowiedź pana posła Budki wprost to insynuuje. Gdybym coś takiego zrobił, moje działanie byłoby sprzeczne z prawem. Moje działanie byłoby czynem niemoralnym i nie dającym się pogodzić ze służbą sędziowską.

Wysoka Komisjo, pan poseł Budka to wykwalifikowany prawnik, to świetny prawnik, to doświadczony parlamentarzysta, co więcej, to były minister sprawiedliwości i od niego... Od kogo jak od kogo, ale od pana byłego ministra sprawiedliwości nawet oczekiwałbym większej odpowiedzialności za słowa. Bo to rzeczywiście moim zdaniem nie się godzi. Pan poseł Budka wypowiedział te kłamliwe słowa nie z trybuny sejmowej – on to powiedział w radiu, które według wirtualnych mediów cieszy się, czy cieszyło się, największą słuchalnością w Polsce. Odbiór tej wypowiedzi był z całą pewnością. Uważam, że mam prawo domagać się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej pana posła za tę kłamliwą wypowiedź. Stąd po wniesieniu prywatnego aktu oskarżenia – zgodnie

z przepisami prawa – skierowałem do pani marszałek Sejmu wniosek o uchylenie immunitetu panu posłowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo, panu sędziemu.

Pan poseł Borys Budka ustanowił swojego obrońcę spośród posłów pana posła Arkadiusza Myrchę. Pan poseł chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, oczywiście. Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pan sędzia Radzik od wielu lat pełni funkcję zastępcy rzecznika dyscyplinarnego do spraw sędziów. Piastuje już tę funkcję od, tak jak wspomniałem, wielu lat. Natomiast to, co jest w tej sprawie najistotniejsze, bo pan sędzia zarzuca panu przewodniczącemu Budce popełnienie występku w postaci pomówienia, które miałoby skutkować obniżeniem zaufania do piastowanej przez niego funkcji, przy czym w dalszej części wniosku go uzasadnia, bardziej mam wrażenie, jakby te słowa miałyby dotyczyć jego sędziego, a nie jako rzecznika dyscyplinarnego, bo przymioty, na które się powołuje, ograniczenie zaufania to wynika także z dalszej części pisma, odbiera bardziej jako utratę zaufania do niego jako sędziego, a nie do rzecznika dyscyplinarnego. A w kontekście pełnienia przez pana rzecznika funkcji sędziowskiej orzeczniczej to pan przewodniczący Borys Budka się w żaden sposób nie wypowiadał. Ba, byłoby to wręcz trudne, bo z tego co się orientujemy, tej działalności orzeczniczej to w ostatnich latach za dużo też nie było.

Jednak przypomnijmy sobie, w jakich okolicznościach została udzielona ta wypowiedź. Pamiętamy, jak sędziowie sądu katowickiego skierowali się, nie naruszając w żaden sposób norm powszechnie obowiązujących, z pytaniem do Sądu Najwyższego o status konkretnych sędziów, a mianowicie, czy oni zostali powołani zgodnie z prawem. Dziwnym trafem zdarzyło się, że to zapytanie sędziów spotkało się z błyskawiczną reakcją pana rzecznika. Ba, z groźbą wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i postawienia zarzutów z art. 231 k.k., czyli popełnienia przestępstwa urzędniczego, o ile w ogóle możemy mówić o przestępstwie urzędniczym w działalności orzeczniczej sądów, bo jest to jednak pewne kuriozum. Zatem widać było, że działalność rzecznika była ukierunkowana niemerytorycznie, a miała znamiona raczej pozamerytoryczne, można się domyślać, że kierowały nim działania bardziej polityczne. Ba, gdybyśmy przejrzeli działalność pana sędziego jako zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, to można odnieść takie nieodparte wrażenie, że one bardzo mocno są skorelowane z licznymi wypowiedziami pana ministra czy przedstawicieli obozu rządzącego, które krytycznie odnoszą się do działalności konkretnych sędziów. W tych sprawach, kiedy są publicznie formułowane często zarzuty, pan sędzia Radzik działa wręcz w trybie natychmiastowym, nie mając jakichkolwiek wątpliwości. Natomiast, kiedy pojawiają się zarzuty w stosunku do innych sędziów, którzy nie są bezpośrednio związani z panem ministrem Ziobro albo nie są beneficjentami decyzji politycznych większości parlamentarnej, to pan zastępca rzecznika nie wykazuje już takiej gorliwości do ścigania. Można oczywiście być, wykazywać pewną taką dziecięcą naiwność i wierzyć w taki całkowity zbieg okoliczności, że ta działalność dyscyplinarna zupełnie przypadkiem pokrywa się z krytycznymi wypowiedziami publicznymi ministra Ziobry czy jego najbliższych współpracowników. Jednak można też mieć w sobie odrobinę takiego realizmu i doszukiwać się jednak pewnych wspólnych płaszczyzn pomiędzy działalnością rzecznika a tą publiczną aktywnością polityków PiS. Jeżeli patrzymy na te sprawy w szerszym kontekście, to oczywiście ta wypowiedź pana przewodniczącego Budki, który odnosił się do konkretnego zdarzenia, czyli zapytania do Sądu Najwyższego przez sędziów sądu katowickiego, nie wydaje się już w żaden sposób jakaś nieuzasadniona, a wręcz, ona wydawała się w tamtym czasie naturalna. Przecież reakcja rzecznika dyscyplinarnego na działalność stricte merytoryczną była powszechnie krytykowana i można było doszukiwać się w niej intencji niemerytorycznych. To jest oczywiście jeden z głównych argumentów linii obrony.

Można oczywiście w sposób swobodny, bo przecież każdy ma do tego prawo, doszukiwać się ochrony prawnej przed sądem, twierdząc, że zostało się pomówionym, natomiast trzeba wykazać jakieś uzasadnienie takiego wniosku. Tutaj pan sędzia, poza tym,

że w jego jedynie subiektywnej ocenie mogło go to narazić na obniżenie zaufania obywateli do piastowanej przez niego funkcji wydaje się niewystarczającym. Pozwoliłem sobie w ostatnim czasie prześledzić naprawdę liczne artykuły prasowe, medialne i przyznam, że takim chyba najmocniejszym zaufaniem, jakim pan rzecznik się cieszy, jest zaufanie ze strony pana ministra Ziobry. Natomiast nie sądzę, żeby wypowiedź medialna pana Borysa Budki obniżyła ten poziom zaufania pana ministra sprawiedliwości do pana rzecznika. Tak, więc nie obawiałbym się tutaj, że nagle ta wypowiedź pana przewodniczącego Budki w sposób negatywny wpłynie na pana działalność. Poza tym pamiętajmy, że jednak czyn zabroniony opisany w art. 212 k.k. musi się cechować także pewną umyślnością. Mówimy tutaj o zamiarze albo działaniu w zamiarze ewentualnym. Nie sądzę, żeby wypowiedź pana przewodniczącego Budki, zresztą pan sędzia także tego nie wskazuje, była ukierunkowana na obniżenie zaufania obywateli do pana sędziego Radzika, a raczej była komentarzem politycznym do zdarzeń, o którym powiedziałem już wcześniej, czyli takiego niemerytorycznego działania w stosunku do działalności orzeczniczej sędziów sądu katowickiego.

Tak więc, analizując ten wniosek, do którego oczywiście pan sędzia ma pełne prawo jako obywatel, nie sposób doszukiwać się tutaj argumentów na jakąś ochronę prawną. Pan przewodniczący Budka powiem szczerze, swoimi wypowiedziami też nie odstawał specjalnie daleko od licznych artykułów, komentarzy odnoszących się do pana publicznej działalności jako zastępcy rzecznika, w których to wielokrotnie padały takie określenia jak „funkcjonariusz Zbigniewa Ziobry", jak i takie określenia jak „rzecznik dyscyplinarny ministra Ziobry" czy wręcz „Radzik człowiek Ziobry", co sugerowałoby w tych licznych artykułach na bliską relację, nie mówię towarzyską, ale przede wszystkim służbową pana sędziego i pana ministra sprawiedliwości. Tak więc kończąc, konkludując, odnosząc się do tamtej wypowiedzi w radiu „RMF FM" z 2019 r., która tak jak powiedziałem, wpisywała się w konkretne zdarzenie budzące wiele kontrowersji, która była powszechnie krytykowana, wydaje się ze wszech miar uzasadnionym, że można było mieć takie a takie wątpliwości. Można być nawet przekonanym do tego, że pana działalność była inspirowana niemerytorycznie, ale wyłącznie politycznie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę głosów. Proszę bardzo, pan przewodniczący Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tutaj jakby pan poseł Myrcha przytoczył jako argument to, co ja bardzo często podnoszę na tej Komisji, żeby w takich sytuacjach pamiętać o tym, jaka jest różnica między byciem pedofilem a mówieniem o pedofilii, byciu złodziejem, a mówieniu o tym, że ktoś jest złodziejem, byciu mordercą, a mówieniem o tym, że ktoś jest mordercą, czy to są zupełnie dwa inne poziomy. Nie wolno kraść, nie wolno gwałcić, nie wolno rabować, nie wolno mordować. Jednak jak już się to zrobi, to niech ktoś się nie dziwi, że inni o tym mówią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym uzyskać odpowiedź od pana posła Borysa Budki, którego nie ma, ale w takim razie od pełnomocnika czy zaprzecza słowom, które pan Borys Budka powiedział na antenie? Tutaj mam tylko transkrypcję, ale odsłuchałem również to na YouTubie, gdzie dziennikarz na końcu tak zadaje pytanie: „Zaraz, zaraz, pan powiedział, że pan sędzia działał na polecenie Ziobry". „Tak powiedziałem". „Wie pan, ja jakbym był sędzią, waszym sędzią, to bym pana pozwał". Borys Budka: „No to proszę bardzo. Nie będę ukrywał się za immunitetem". Co się zmieniło, że pan Borys Budka teraz ukrywa się za immunitetem, a wtedy stwierdził, że nie chce się ukrywać za tę wypowiedź? To do pana przewodniczącego Urbaniaka. Tu nie jest o tym, że mógł działać, tylko było stwierdzenie, że działał na polecenie Ziobry. To jest jednoznaczne określenie – stwierdził.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale to nie ten poziom…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy ktoś zaprzecza tym słowom, że tak zostało powiedziane?

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO) – spoza składu Komisji:

Moje umocowanie, mój zakres pełnomocnictwa nie obejmuje mówienia, komentowania tego typu wypowiedzi. Jeżeli chodzi o argumenty przeciwko uchyleniu immunitetu, zostały one wypowiedziane. Jeżeli ma pan pytania bezpośrednio do pana posła, oczywiście może pan kierować.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wobec tego, że nie ma innych głosów, zamykam dyskusję w tym punkcie...

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jeszcze…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jeżeli, jeżeli drążymy te cytaty z tej audycji w RMF, to chciałem zapytać pana sędziego. Czy pozwał pan także pana redaktora Mazurka, który też w formie stwierdzenia mówił o tym, że działał pan na polecenie Ziobry? W jego własnym akcie oskarżenia przeciwko Borysowi Budce jest ten cytat z redaktora Mazurka „i pan sędzia działa na polecenie Ziobry". Czy to tylko walka polityczna, czy obrona dobrego imienia, jak twierdzi pan sędzia?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To było pytanie.

Pan sędzia chce zabrać głos? Proszę bardzo, udzielam panu głosu.

Oskarżyciel prywatny Przemysław Radzik:

Szanowna Komisjo, powiem krótko. Pan poseł Arkadiusz Myrcha mówił o wrażeniach. Trudno mi się do tego odnosić. Ja mówię o faktach. A fakty są takie, jak zostały zacytowane w wypowiedzi pana posła Budki na antenie polskiego radia. Nie pozwę pana redaktora Mazurka, ponieważ on w swojej wypowiedzi niejako cytował pana posła Budkę. On się po prostu dopytywał o jego wypowiedź. Tyle.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Do głosowania nad tym punktem porządku dziennego przystąpimy na koniec posiedzenia bloku głosowań.

Przechodzimy do kolejnego punktu.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Warto, żeby pan sędzia przeczytał własny pozew.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku dziennego rozpatrzenie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pani poseł Joanny Muchy.

Czy na sali są państwo prokuratorzy? Pani poseł też jest. Zatem najpierw państwo prokuratorzy przedstawią wniosek, następnie pani poseł czy też pełnomocnik, jeżeli pani uzna za stosowne.

Proszę bardzo, przedstawiciele, przywitani wcześniej przeze mnie prokuratorzy. Proszę bardzo.

Prokurator okręgowy w Warszawie Mariusz Dubowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za zaproszenie do udziału w posiedzeniu i umożliwienie osobistego przedstawienia podstaw wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności posła na Sejm.

Szanowni państwo, wnoszę o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej IX Kadencji pani Joanny Muchy, wobec której w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie zgromadzono materiał dowodowy uzasadniający dostatecznie podejrzenie popełnienia czynu zabronionego, polegającego na tym, że w okresie od dnia 4 września 2012 r. do dnia 28 września 2012 r. w Warszawie, działając jako funkcjonariusz publiczny, Minister Sportu i Turystyki, będąc dysponentem budżetu państwa, przekroczyła swoje uprawnienia do dysponowania środkami rezerwy celowej zgodnie z przeznaczeniem i nie dopełniła swoich obowiązków z tytułu nadzoru nad wykonywaniem rezerw celowych i środków publicznych wynikających z przepisów ustawy o finansach publicznych oraz dysponowanie rezerwami celowymi wynikającymi z przepisów ustawy o finansach publicznych, poprzez dopuszczenie do zatwierdzenia środków z rezerwy celowej pozostających w dyspozycji Ministra Sportu i Turystyki przeznaczonej na dofinansowanie zadań związanych z Euro 2012 oraz upowszechnienie sportu wśród dzieci i młodzieży w zakresie piłki siatkowej na potrzeby związane z kosztami organizacji koncertu Madonny na Stadionie Narodowym w Warszawie przez podległych jej pracowników MSiT, tj. zastępcą dyrektora Departamentu Ekonomiczno-Finansowego, główną księgową w MSiT, którzy zatwierdzili do wypłaty na ten cel łączną kwotę 5 mln 929 tys. 409 zł i 9 gr na rzecz ustalonych spółek handlowych, zatwierdzając na ten cel ustalone kwoty. W sytuacji, gdy zatwierdzenie wzmiankowanych wypłat było prawnie niedopuszczalne w świetle obowiązujących przepisów, w tym wynikających z ustawy z dnia 7 września 2007 r. o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012 oraz sprzeczne z przepisami o finansach publicznych w zakresie wykorzystywania środków ze wzmiankowanej rezerwy celowej na finansowanie przedmiotowego koncertu. A nadto, w dniu 22 maja 2012 r. w Warszawie, działając w tym samym charakterze, będąc dysponentem budżetu państwa, nie dopełniła swoich obowiązków z tytułu nadzoru nad prawidłowym wydatkowaniem środków publicznych wynikających z przepisów ustawy o finansach publicznych. A także przekroczyła swoje uprawnienia poprzez wyrażenie zgody na zawarcie umowy użyczenia pomieszczeń i powierzchni Stadionu Narodowego na potrzeby organizacji koncertu Madonny przez działające w imieniu i na rzecz MSiT Narodowe Centrum Sportu Spółka z o.o. z Live Nation Spółka z o.o. – organizatora koncertu Madonny, czym działała na szkodę interesu publicznego, wyrządzając szkodę w mieniu Skarbu Państwa w wysokości nie niższej niż 4 mln 713 tys. 296 zł i 76 gr oraz spowodowała obniżenie aktywów niematerialnych Skarbu Państwa w postaci znaku towarowego Stadionu Narodowego w Warszawie i jego wizerunku, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1. k.k.

Szanowni państwo, pozwoliłem sobie na to, aby dość skrupulatnie odczytać osnowę wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie parlamentarzysty do odpowiedzialności karnej, albowiem materia jest dosyć skomplikowana i wymyka się takim rutynowym w przyjętych w tego typu sytuacjach. Szanowni państwo, prokuratura tezy sformułowane we wniosku opiera w dużej mierze o ustalenia biegłego z zakresu rachunkowości i ekonomii, który w sposób drobiazgowy przeanalizował sprawę w zakresie istnienia podstaw prawnych do wydatkowania pieniędzy z rezerwy celowej na imprezę w istocie rozrywkową, jaką był koncert gwiazdy pop Madonny. Dlatego też w tej mierze jest to dowód, rzekłbym priorytetowy i najistotniejszy. Biegły również wypowiadał się w tym zakresie uzupełniająco, reagując niejako ad hoc na pojawiające się w sprawie niuanse, które mogłyby prowadzić do odmiennej oceny prawnej tego zachowania. W dalszej kolejności prokuratura również czerpała z analiz, jakie przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli, prowadząc w tej mierze kontrolę resortu. Tutaj kontrolerzy NIK zarówno w wystąpieniu pokontrolnym pisemnym, jak również przesłuchani jako świadkowie w sprawie, nie mieli wątpliwości, że wydatkowanie tych pieniędzy naruszyło ustawę o finansach publicznych

i było w istocie naruszeniem dyscypliny finansów publicznych. Prokuratura również oparła swoje ustalenia o osobowe źródła dowodowe. Przesłuchani zostali urzędnicy zarówno z kręgu MSiT, jak również z Ministerstwa Finansów. Całokształt okoliczności ujawnionych w toku tego postępowania prowadzi do wniosku, że dalsze toczenie postępowania co do osoby, przekształcenie go w fazę ad personam wymaga zgody, najpierw Wysokiej Komisji, a potem Sejmu, w zakresie wyrażenia zgody o pociągnięcie pani poseł do odpowiedzialności karnej. Z tego względu wnoszę jak na wstępie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł nie ustanowiła pełnomocnika, więc proszę o zabranie głosu.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący ustanowiłam pełnomocnika pana posła Michała Gramatykę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To proszę pisemnie przedłożyć pełnomocnictwo.

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Czy treść jest wystarczająca?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie będziemy już drobiazgowi.

Czyli rozumiem, że pan pełnomocnik ma zabrać głos? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prokuratorze, mam kilka wątpliwości, kilka pytań. Liczę na to, że państwo odpowiedzą na te wątpliwości, na te pytania. Pierwsza wątpliwość jest natury formalnej. Otóż wniosek o pozbawienie pani posłanki Joanny Muchy, przy okazji Rada Języka Polskiego już 10 lat temu wypowiedziała się za tym, że posłów płci żeńskiej można nazywać posłankami, więc jakby uporczywe podnoszenie sformułowania poseł, w szczególności dwa dni po Narodowym Dniu Gramatyki, nie wydaje się jakoś specjalnie zasadne

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle obie formy są dopuszczalne, więc...

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Wniosek ten jest skierowany przez pana prokuratora Święczkowskiego w imieniu pana prokuratora Ziobry. Czy państwo dysponują pełnomocnictwem udzielonym przez pana prokuratora Ziobrę wobec pana prokuratora Święczkowskiego? Czy mamy gdzieś ten dokument? Czy możemy się z nim zapoznać? Czy pan przewodniczący Komisji go widział? Jeżeli nie, to czy można go teraz dostarczyć, bo wydaje się, że jest to warunek formalny, który powinien zostać spełniony.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo, prokuratura.

Prokurator delegowany do Prokuratury Krajowej Marzenna Kucińska:

Wysoka Komisjo, dzień dobry. Dysponujemy wyciągiem z zarządzenia pana Prokuratora Generalnego z dnia 30 lipca 2018 r, zgodnie z którym pierwszy zastępca Prokuratora Generalnego, prokurator krajowy miał upoważnienie do podpisania pisma przekazującego wniosek o uchylenie immunitetu. Dysponuję odpisem poświadczonym za zgodność.

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. To zaspokaja pierwszą z moich wątpliwości. Wydaje się, że Wysoka Komisja powinna mieć wcześniej dostęp do takich dokumentów, dlatego że...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Były składane już wcześniej, bo to upoważnienie w innych sprawach...

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Tak, ale ja zapoznałem się z wnioskiem i tam nie jest to powiedziane expressis verbis. Pan prokurator przedstawiając wniosek powiedział, że znaczna część, w zasadzie główna część merytoryczna tego wniosku jest oparta o opinię biegłego, a tym biegłym jest pan dr Marcin Kołtuniak. Pozwoliłem sobie sprawdzić przebieg aktywności naukowej pana doktora. Jest autorem co najmniej 7 publikacji. Mam pewien problem, dlatego, że te publikacje głównie dotyczą wycen nieruchomości. One dotyczą ścieżek cenowych nieruchomości, dotyczą wpływu gospodarki państw rozwijających się, państw europejskich na ceny nieruchomości w państwie. Natomiast nie zauważyłem tam żadnej aktywności dotyczącej kwestii dyscypliny finansów publicznych, kwestii administracji publicznej. Mam pewien problem, żeby dotrzeć do tego, że wiadomości specjalne, które w myśl przepisów kodeksu postępowania karnego powinien posiadać biegły są wystarczające, aby opiniować w tak skomplikowanej i w tak poważnej sprawie. Tym bardziej nawiązując do słów pana prokuratora, że główna część tego wniosku jest właśnie oparta o opinię tego biegłego. Nie oceniając oczywiście wiedzy i przygotowania biegłego, aczkolwiek zwracając na fakt, że jego pola aktywności naukowej są dość dalekie od funkcjonowania administracji publicznej chciałem zapytać, czy pan biegły podczas wykonywania swojej pracy, podczas pracy nad opinią, którą przedkładał, miał okazję zapoznać się z kolejnymi umorzeniami tego postępowania? I to zarówno z umorzeniami, których dokonywała prokuratura, jak i z umorzeniami, które były dokonywane przez rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych działającego przy Prezesie Rady Ministrów. Warto podkreślić, że takich umorzeń jest kilka. Prokuratura umorzyła tę sprawę dwa razy, w tym umorzył tę sprawę prokurator generalny pan Andrzej Seremet, o tym zresztą jeszcze za chwilę powiem. Rzecznik dyscypliny finansów publicznych analizował wszystkie aspekty tej sprawy w kontekście naruszenia dyscypliny finansów publicznych i zarówno Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych, jak i Główna Komisja Orzekająca umorzyły tę sprawę, nie dopatrując się naruszenia dyscypliny finansów publicznych przez panią posłankę Joannę Muchę. Moje pytanie brzmi, czy pan biegły miał dostęp do tych dokumentów? Dość istotny w tej sprawie jest fakt, że dwa ostatnie umorzenia to już jest czas, kiedy administracja w Polsce jest kierowana przez panią premier Beatę Szydło. Czyli jak gdyby szefem rzecznika dyscypliny finansów publicznych jest pani premier Beata Szydło, więc to już są czasy rządów Prawa i Sprawiedliwości, kiedy w tych decyzjach, w których rzecznik dyscypliny finansów publicznych nie dopatruje się naruszenia tejże dyscypliny finansów publicznych, padają na przykład takie cytaty, że „brak znamion naruszenia dyscypliny finansów publicznych w przeznaczeniu rezerwy na inny cel niż określony w tej decyzji środki z rezerwy mogły być wykorzystane po zakończeniu Euro 2012”. Wynika to nie tylko ze stanowiska rządu wyrażonego podczas posiedzeń tego rządu, ale wynika to wprost z rządowego programu wieloletniego pod nazwą Euro 2012. Moje pytanie, czy biegły te dokumenty widział? Czy pracował na tych dokumentach? Najwyższa Izba Kontroli, proszę zwrócić uwagę, w tej sprawie również nie informowała prokuratury, nie zawiadomiła prokuratury. Prokuratura została zawiadomiona przez pana posła Marcina Mastalerza. O ile dobrze pamiętam, sprawa toczyła się właśnie z jego zawiadomienia czy po jego zawiadomieniu. To jest drugie pytanie. Nie wiem, czy od razu, czy potem ewentualnie… Nie wiem, jaką metodologię stosuje pan mecenas, pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę zawrzeć wszystkie swoje argumenty. Myślę, że prokuratura odniesie się do tych wniosków i myślę, że chyba nie poseł Mastalerz, bo takiego nie przypominam sobie. Mastalerek chyba, ale tylko tak sobie przypominam...

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Jest możliwe, że pomyliłem nazwisko, panie przewodniczący, natomiast na pewno nie jest możliwe, że to samo nazwisko pomylił pan prokurator, dlatego że on wie z czyjego doniesienia prowadzi postępowanie, więc nawet jeżeli ja pomyliłem nazwisko, to możliwe, że to jest tylko pomyłka. W każdym razie jakby clue tego, co chciałem powiedzieć,

jest takie, że to nie NIK zawiadomiła prokuraturę. To zawiadomienie wyszło z innej strony, ze strony politycznej.

A skoro już o polityce mowa, koncert Madonny odbył się dnia 1 sierpnia 2012 r. Kolejne 2 lata prokuratura kilku szczebli poświęciła na badanie tej sprawy, na badanie zarówno kwestii związanych z dyscypliną finansów publicznych, jak i kwestii czysto prawno-karnej. Co jest istotne i co będzie istotne do tego, żeby było przestępstwo, potrzebny jest zamiar. To znaczy nawet zarzucane pani posłance Musze, przestępstwo nie istnieje wtedy, kiedy nie sposób przypisać jej zamiaru. Prokuratura o tym doskonale wie, nawet w tym wniosku, który liczy sobie 47 stron prokuratura nie odnosi się do konstrukcji zamiaru bezpośredniego, tylko mówi, że najpewniej, jeżeli w ogóle to przestępstwo zostało popełnione, to zostało popełnione w zamiarze ewentualnym. Tego zamiaru nie dopatrzyła się prokuratura w dwóch pierwszych swoich umorzenia. Ta sprawa została umorzona zdaje się dnia 30 czerwca 2014 r. i podstawą do tego umorzenia jest po prostu brak cech przestępstwa, brak cech czynu zabronionego. Nie ma stosunku psychicznego sprawczyni do czynu, nie ma tego, co w ogóle definiuje, co jest jedną z głównych podstaw odpowiedzialności karnej. Nagle prokuratura próbuje dopatrzyć się działania pani posłanki Muchy w zamiarze ewentualnym.

Co zwraca uwagę, przynajmniej moją uwagę, jako było nie było byłego prokuratora, to czteroletni okres przerwy pomiędzy umorzeniem postępowania przez prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta, a ponownym podjęciem tego postępowania. Prokuratura w ogóle nie nawiązuje do tamtych decyzji. Prokuratura w swoim wniosku konstatuje tylko, że umorzenie tego postępowania było przedwczesne. Moje pytanie co działo się przez te 4 lata pomiędzy rokiem 2014, kiedy postępowanie zostało umorzone, a rokiem 2018, kiedy postępowanie zostało ponownie podjęte? Jak konstruują państwo kwestię zamiaru ewentualnego, to znaczy w jaki sposób chcecie przypisać winę pani posłance Joannie Musze, skoro cały proces związany z przygotowaniem Euro 2012 wchodzi w czasie trwania tego procesu? Przypomnijmy, że dnia 18 listopada 2011 r. pani posłanka Joanna Mucha zostaje powołana przez pana premiera Donalda Tuska na stanowisko ministry sportu. Wcześniej tę funkcję pełnił pan minister Adam Giersz i to za jego czasów tak naprawdę cała sprawa ma pierwsze elementy przygotowania. Pani posłanka Mucha wchodzi w tok pewnego procesu. Cały aparat urzędniczy, który tę sprawę przygotowuje, wydaje jednoznaczne w swoim brzmieniu opinie. Wszystkie opinie są pozytywne, włączając w to opinię ministra finansów, który wówczas to jednak w rządzie była figura. To już nie są czasy, kiedy nikt nie wie, jak się nazywa minister finansów, ale wówczas jednak to była posada, która w zasadzie decydowała o tym, jak wydawana jest każda złotówka w tym rządzie. Wszystkie opinie, które są związane z przeznaczeniem tej rezerwy celowej na organizację koncertu Madonny, wszystkie dywagacje, wszystkie rozważania na temat, czy mieści się to w koncepcji przygotowania Euro 2012 są pozytywne. To zresztą ma swoje odzwierciedlenie również w decyzjach, które zapadają później w postępowaniu dotyczącym dyscypliny finansów publicznych. W jaki sposób konstruują państwo koncepcję zamiaru, w myśl którego pani posłanka Joanna Mucha swoim działaniem chce naruszyć przepisy prawa karnego? Albo przewidując naruszenie takich przepisów prawa karnego, godzi się na to? Przecież to jest bliskie absurdu. Takie przypisanie odpowiedzialności, zważywszy nawet na to, nie wiem, 4 lata państwu zajęło ponowne podjęcie tej sprawy.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że ta sprawa potrzebna jest państwu po prostu politycznie. Tyle lat minęło od tego czasu, za chwilę będzie 11. rocznica koncertu Madonny na Stadionie Narodowym. Państwa tezy o tym, że Stadion Narodowy, marka Stadionu Narodowego utraciła wartość wyliczana w milionach złotych przez to, że odbył się na nim koncert Madonny nie trzymają się rzeczywistości, nie trzymają się ziemi w zasadzie. Nawet wtedy, kiedy dziś spojrzymy na Stadion Narodowy i zobaczymy, jakie imprezy tam się odbywają. Już nie chcę mówić o tym, jakie imprezy są organizowane w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości czy Zjednoczonej Prawicy, bo to nie o to chodzi. Każdy funkcjonariusz publiczny, każdemu funkcjonariuszowi publicznemu zależy na budowaniu wizerunku instytucji, które reprezentuje państwo. Nie sposób się oprzeć wrażeniu, wykorzystując jedną opinię biegłego bez odniesienia do dokumentów, które

w administracji publicznej dokumentowały długotrwałe postępowanie dotyczące dyscypliny finansów publicznych. Te dokumenty, każdy z nich, również te wydane za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy, są korzystne dla pani posłanki Joanny Muchy. Państwo tak naprawdę na podstawie dwóch dokumentów sporządziło wniosek, który ma 47 stron i którego clue to jest przypisanie pani Joannie Musze zamiaru ewentualnego. Zamiar ewentualny, przypomnijmy, polega na tym, że pani Mucha wprawdzie popełnić przestępstwa nie chciała, ale przewidując możliwość popełnienia takiego przestępstwa, godziła się na to. Obawiam się, czy to w ogóle, zważywszy na konstrukcję psychiczną pani posłanki Muchy, jest możliwe w tym konkretnym przypadku. Ten wniosek nie wiem po co, nie wiem komu i nie wiem do czego służy. Na pewno nie służy do ochrony prawno-karnej społeczeństwa polskiego. To wiem na pewno. Bardzo dziękuję

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy państwo prokuratorzy chcą się odnieść? Proszę bardzo.

Jeżeli ktoś jest zdalnie, to proszę o wyłączenie mikrofonu, bo wtedy są tu zakłócenia.

Prokurator okręgowy w Warszawie Mariusz Dubowski:

Szanowni państwo, nie czuję się uprawniony do tego, żeby negować wpis Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie na listę biegłych. Pan doktor Kołtuniak jest biegłym właśnie ze wspomnianej listy ze specjalności, o której wspomniałem i został dopuszczony do tej sprawy jako biegły, ponieważ pierwsze postanowienie o umorzeniu tego postępowania, jakie zapadło nie opierało swojego rozstrzygnięcia o wiedzę fachową, jaka w tym wypadku była wymagana, bo jesteśmy świadkami pewnych rozważań prawnych, faktycznych i sami się przekonujemy, że sprawa wbrew pozorom do prostych nie należy. Stąd też prokurator prowadząc to postępowanie posiłkował się jego wiedzą. Przed przystąpieniem do sporządzania opinii biegły jest pouczony, iż grozi mu odpowiedzialność karna za umyślne, jak i nieumyślne popełnienie przestępstwa lub przedłożenie opinii niezgodnej z prawdą. Zakładam jako prokurator, że biegły swoje wnioski oparł o wiedzę i doświadczenie i po prostu o to, jak tę sprawę jako fachowiec postrzega. To w tej kwestii tyle.

Natomiast odnosząc się do sprawy zamiaru ewentualnego, zwracam uwagę szanownych państwa na to, że już nawet na etapie procedowania tej sprawy prawnicy pracujący w ministerstwie, tak adwokat, jak i radca prawny powątpiewali w możliwość podjęcia pewnych działań polegających na przekazaniu pieniędzy z rezerwy celowej na cel, jakim była organizacja koncertu Madonny, która się nijak nie mieściła w pojęciu wykorzystywania środków na proces przygotowania i przeprowadzenia Euro 2012. To tyle z mojej strony.

Natomiast nie sposób mi też komentować toku procedowania tej sprawy w czasach, kiedy nie pełniłem funkcji prokuratora okręgowego. Dlatego pozostawiam to bez komentarza. Dziękuję, szanowni państwo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan pełnomocnik, następnie państwo posłowie.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie prokuratorze, nie był pan uprzejmy odpowiedzieć na moje pytanie, czy pan biegły pracował na decyzjach, które były efektem postępowania w ocenie przekroczenia czy nie przekroczenia przez panią posłankę Joannę Muchę dyscypliny finansów publicznych. Chodzi mi tutaj o rozstrzygnięcia rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych oraz Głównej Komisji Odwoławczej. Czy te dokumenty mieszczą się w materiale postępowania? Bo państwo w swoim wniosku w ogóle o tych dokumentach nie wspominają. Przypomnę, że każdy z tych dokumentów w jednoznaczny i niebudzący wątpliwości sposób mówi, że nie sposób przypisać pani posłance Joannie Musze jako ówczesnej ministrze sportu przekroczenia dyscypliny finansów publicznych.

Prokurator okręgowy w Warszawie Mariusz Dubowski:

Szanowni państwo, wedle mojej wiedzy i pamięci te materiały nie zostały włączone do akt postępowania przygotowawczego. Pragnę jednak zauważyć, że tego rodzaju roz-

strzygnięcia nie przesądzają kwestii odpowiedzialności karnej. Owszem, one mogą mieć znaczenie pomocnicze. To procedowanie tego wniosku jest chociażby dowodem na to, że druga strona tego postępowania aktywizuje się, punktuje pewne być może niedostatki tego postępowania i dzięki temu istnieje właśnie możliwość podjęcia trafnej decyzji merytorycznej o przedmiocie tego postępowania. Nazywamy to w procesie karnym zasadą równych broni. To jest proces kontradyktoryjny w tym sensie, że dwie strony przed sądem zaktywizowanie dowodzą faktów, na podstawie których opierają swoje stanowisko procesowe. Tyle tytułem komentarza do wypowiedzi pana posła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Mogę jedno zdanie na zakończenie?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie prokuratorze, po pierwsze, bardzo dziękuję za to, że ujawnił pan Wysokiej Komisji informacje, że dokumenty, które były wynikiem postępowania w sprawie przekroczenia dyscypliny finansów publicznych, zarówno dokumenty, które zapadły podczas poprzednich rządów, jak i te dokumenty, które zapadły podczas rządów pani premier Beaty Szydło, jak i stanowisko Głównej Komisji Orzekającej, nie zostały włączone do materiałów postępowania. Chciałem panu przypomnieć, że prawdopodobnie od czasu mojej aplikacji prokuratorskiej nie zmieniły się podstawowe zasady postępowania karnego. Jedną z tych zasad jest zasada prawdy obiektywnej. Państwo mają obowiązek, oczywiście możecie odwoływać się do kontradyktoryjności postępowania, którą zresztą sami ograniczyliście swoimi reformami prokuratury, ale państwo mają obowiązek dochodzenia do prawdy. Sytuacja, w której tak istotne i tak zasadnicze dokumenty, o których mówimy, które w jednoznaczny i niebudzący wątpliwości sposób z jednej strony mówią, że pani posłanka Mucha miała prawo przeznaczyć te środki na organizację koncertu, a z drugiej strony mówią, że ten koncert był elementem szerszego projektu Euro 2012. Z trzeciej strony głoszą prawdę, że nie sposób zarzucić pani posłance Musze przeznaczania środków finansowych na organizację koncertu, posługując się tylko argumentem, że ten koncert jest już po zakończeniu imprezy sportowej, dlatego, że koncert objęty jest pewnym szerszym programem. Wydaje się niezrozumiałe, że państwo nie włączają tego typu dokumentów do materiałów postępowania. Dlaczego tak się stało? W ocenie kompetencji biegłego, ja użyłem tylko argumentu związanego z jego przygotowaniem naukowym. Pan biegły Marcin Kołtuniak napisał serię publikacji, np. na temat cen na rynku nieruchomości albo na temat ścieżek cenowych nieruchomości, albo bardzo interesującą publikację na temat internacjonalizacji, mnie to też bardzo interesuje albo np. procesu wyceny przedsiębiorstwa. Żadna z tych publikacji nawet nie dotyka, nawet nie koresponduje z działaniem administracji publicznej, a cała sprawa i cała wina, którą zarzucają państwo pani posłance Joannie Musze od początku do końca siedzi w działaniu rządu jako głównego centralnego organu administracji publicznej. Myślę, panie prokuratorze, że pan, podobnie jak ja, ma dyskomfort, że biegły specjalista dotyczący cen na rynku nieruchomości opiniuje w tak istotnej sprawie dotyczącej schematu i zwyczajów działania rządu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kotula, następnie pan przewodniczący Urbaniak.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Super, świetnie. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, drodzy panowie posłowie, panie przewodniczący, na pana też przyjdzie kolej. Nie chciałabym się tutaj odnosić zbytnio do kwestii formalnych.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dobrze, że pani nie jest prokuratorem.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Jeszcze. Pan prokurator mówił tutaj o efekcie uszczuplenia na wizerunku, jeśli się nie mylę, tego Stadionu Narodowego. Chciałabym wrócić do takich kwestii kluczowych i zapytać panią minister Muchę. Nie wiem, czy pani minister pamięta może Euro 2012. Jaki wynik osiągnęła wtedy nasza drużyna narodowa? Czy ktoś mógłby przypomnieć? Dobrze. A dlaczego pytam? Bo chciałabym wiedzieć, gdzie się ludzie lepiej bawili, bo sprawdziłam sobie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mówiliście państwo, że to poważna sprawa jest i że nie jest do śmiechu.

Głos z sali:

Lecz, to pan się śmieje…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Przyznam się szczerze, że do pewnego momentu faktycznie tak mi się też wydawało, że sprawa jest poważna. Z czasem, im dłużej słuchałam, tym mniej byłam przekonana o moim przeświadczeniu. Katarzyna Kochaniak, nie wiem, pani rzeczniczka ministerstwa sportu w tamtym czasie mówi o tym, że być może koncert był finansową wpadką, ale dobrze spełnił rolę promocyjną stadionu. Tutaj w kontrze do tego, co pan prokurator mówił, ilość miejsca i czasu antenowego poświęconego koncertowi Madonny w polskich mediach były warte 7 mln zł, czyli więcej niż ministerstwo wydało na imprezę.

Myślę, że pozwolę sobie tutaj, bardzo nie chciałabym stosować takich porównań tego, jakim ministrem sportu była pani Joanna Mucha, choć wspominam ją dobrze. Byłam wtedy matką zawodowej gimnastyczki, reprezentantki i mistrzyni Polski, wicemistrzyni Polski, miałam tę przyjemność, że bardzo dawno temu poznałyśmy się z panią minister na treningu. Odwiedziła nas w dalekim Szczecinie, to był sport bardzo niszowy. To tak gwoli dodatkowych informacji co do tego, jak ja wspominam panią minister sportu, bo moje odczucia w stosunku do ministra sportu obecnego są zgoła inne. Myślę, że niestety, gdybyśmy mieli porównywać te wszystkie nieprawidłowości, które dzisiaj w ministerstwie sportu widzimy i o których wiemy, o których czytamy, to porównanie wypadłoby na korzyść posłanki Joanny Muchy. A kolega chyba uzupełni to, co bardzo chciałabym powiedzieć, ale obiecałam koledze, że pozwolę jemu to powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, bo tak zabrzmiało, że to do mnie ta groźba, że na pana przewodniczącego jeszcze przyjdzie kolej także...

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie przewodniczący w życiu...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Urbaniak, proszę bardzo. Aha, proszę bardzo, pan poseł Rutka.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Głos z sali:

Zupełnie w innym kontekście także...

Poseł Marek Rutka (Lewica):

To się jeszcze okaże. Dziękuję. Panie przewodniczący, panie prokuratorze, tutaj jedna kwestia. Pan poruszył czy używał określenia Madonna? Pytanie czy chodzi o panią Madonnę Louise Ciccone urodzoną dnia 16 sierpnia 1958 r.? Bo jednak te dokumenty mają charakter formalny i nie powinniśmy chyba posługiwać się pseudonimami scenicznymi. To jest jedno. Publiczne pieniądze, 45 stron. To chyba można było ten jeden wers dodać?

Ale odnośnie do tego, że pan prokurator wskazał, że Stadion Narodowy czy znak handlowy Stadionu Narodowego doznał uszczuplenia swojej wartości. Wobec tego, czy należałoby podobny akt oskarżenia wnieść w stosunku do pana, tylko właśnie teraz nie wiem, czy pana Przemysława Czarnka za organizację w Operze Wrocławskiej imprezy dla współpracownika pana ministra pana Bartosza Rybaka i odśpiewanie ze sceny Opery Wrocławskiej nie wiem, czy to jest hymn ugrupowania „Majteczki w kropeczki". Bo sam nie wiem. Trochę tutaj mam taki lekki dysonans poznawczy, ale to jest kolejna tego typu sytuacja. Tak że zwracam się do Wysokiej Komisji, czy my naprawdę powinniśmy zajmować się takimi rzeczami mało istotnymi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan przewodniczący Urbaniak, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Co innego organizować, co innego uczestniczyć.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wróćmy do zasadniczych rzeczy, to o co w tej sprawie chodzi. Jeżeli jest jakakolwiek wątpliwość co do tego, że koncert Madonny był celowy, aby promować w 2012 r. Stadion Narodowy? Przypomnę, że wtedy Polska zorganizowała wreszcie pierwszą wielką imprezę w piłce nożnej, najbardziej popularnej dyscyplinie sportu w Europie i były to mistrzostwa Europy tu, u nas w 2012 r. O tym ktokolwiek może dyskutować. Nie wiem, czy prokurator.

Natomiast tutaj słyszę, bo pan poseł Gramatyka wypomniał panu doktorowi Kołtuniakowi, że jego publikacje skupiają się na intencjonalności i wycenie nieruchomości, a pan prokurator, który stwierdził, że jakby główne oskarżenie opiera się o opinię prawną pana Kołtuniaka przedstawił go jako biegłego w zakresie rachunkowości. Rozumiem, że są takie działy nauki, że przeciętny człowiek nie wgryza się w to, że w ekonomii to jednak ktoś coś umie i niekoniecznie umie o czymś innym. Jednak rachunkowość dzieli się na trzy działy księgowość, kalkulacje i sprawozdawczość. Przeciętny człowiek kojarzy z księgowością, że musi iść do księgowej jak prowadzi firmę i coś tam zaksięgować. Ja w tym akcie, który został nam przedłożony, nie widzę ani jednego zarzutu, że coś jest źle zaksięgowane, że coś jest źle skalkulowane, albo że po okresie sprawozdawczym sprawozdanie miało jakiekolwiek błędy. Jezus Maria, można było równie dobrze... Pan prokurator twierdzi, że jest na liście biegłych. A czemu nie wzięliście biegłego w zakresie rolnictwa oprysku roślin, nie wiem, hodowli? Przecież to nie w tym zakresie pan prokurator i ktokolwiek ma jakiekolwiek wątpliwości. Dlaczego nie wzięliście biegłego w zakresie dyscypliny finansów publicznych? To jest odpowiednia osoba, a nie ktoś, kto zajmuje się mikroekonomią, kto zajmuje się rachunkowością. To nie od tego ekonomia, duża nauka, ale to akurat nie ten biegły. Dlatego, mam takie wrażenie, że po 4 latach wrócono do sprawy i na siłę, jak to się mawia dowcipnie, próbuje się naciągnąć skarpetki na czoło tylko, żeby znaną polityczkę postawić przed sądem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Hennig-Kloska, proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, muszę przyznać, że wsłuchując się od początku dyskusji wokół sprawy dotyczącej pani minister Muchy, jestem szczerze mówiąc, głęboko zażenowana tym, że prokuratura zamiast ścigać przestępców, naprawdę po prostu uprawia polityczną hucpę, bo inaczej całego tego wniosku nazwać nie można. Sam fakt, że w ogóle wszczynając to postępowanie bez w zasadzie jak rozumiem, zaistnienia jakichkolwiek nowych okoliczności, nie włączyliście do postępowania dotychczasowych materiałów, które jeszcze rozumiem, gdyby były za poprzedniego rządu, że politycznie umorzone pod politycznym nadzorem, pod politycznym parasolem ochronnym, to również były już rozpatrywane w rządzie pani premier Szydło i również nie znaleziono tam żadnych podstaw do postawienia zarzutów, wznowienia postępowania, tudzież wznowienia całej tej sprawy. To dowodzi, że państwo

w ogóle nie chcecie w tej sprawie dochodzić prawdy, tylko po prostu w związku z przejściem też między innymi mojej koleżanki z koła do nowego ugrupowania, po prostu postanowiliście sprawę wznowić. Dokładnie tak samo jak w momencie, kiedy do komitetu wyborczego Szymona Hołowni dołączyła inna nasza partyjna koleżanka, pani Agnieszka Buczyńska, postawiliście jej zarzuty w Gdańsku o narażenie na niebezpieczeństwo, obwiniając o śmierć pana prezydenta Gdańska Adamowicza. 3 lata zmarnowaliśmy kobiecie tylko po to, by sąd po 3 latach bez jakichkolwiek przedłożonych z waszej strony podstaw umorzył po prostu w oczywisty sposób to postępowanie. Dokładnie tak było. Wejście jednej mojej koleżanki do komitetu wyborczego, parę dni później wniosek prokuratury, przejście Joanny Muchy do partii Szymona Hołowni, wniosek do prokuratury. Szanowni państwo, to jest tak naprawdę marnowanie publicznych pieniędzy, bo państwo pracujecie za publiczne pieniądze. Biorąc to wszystko pod uwagę, w zasadzie dokładając jeszcze to, że wznawiacie postępowanie, tak jak powiedziałam, bez pojawienia się jakichkolwiek nowych okoliczności, nie przedkładając żadnych nowych, nie rzucając żadnego nowego światła na tę sprawę i jednocześnie nie ścigacie ludzi, którzy dzisiaj zarządzając państwem, w sposób oczywisty działają tak, że przeznaczają z różnych funduszy pieniądze niezgodnie z ich przeznaczeniem, umarzając kolejne postępowania, tudzież nie wszczynając w ogóle działań w momencie wpływania zawiadomienia. To dotyczy zarówno Funduszu Rezerwy Demograficznej, które to środki były faktycznie przeznaczane niezgodnie z przepisami prawa, Funduszu Pracy, Funduszu Sprawiedliwości. Nie mówię już o tych wszystkich ustawionych konkursach, które mieliśmy okazję obserwować w trakcie epidemii COVID-19 czy w późniejszym okresie. Tak samo zresztą nie wspomnę o największym funduszu COVID-19. Okres epidemii skończył się w Polsce, już nawet formalnie prawnie nie obowiązuje, natomiast Fundusz COVID-19 funkcjonuje do dziś i realizuje cały szereg zadań w ogóle niezwiązanych z występowaniem w naszym kraju epidemii. Dla przykładu, szanowni państwo, tam nawet nie mówimy o milionach, a o miliardach. Zatem może zamiast po raz kolejny wszczynać bezpodstawne postępowanie tylko dlatego, że chcecie zatruć życie politycznemu przeciwnikowi obecnej władzy polityce, to w tym przypadku naprawdę zabierzcie się za ściganie przestępstw, za łapanie złodziei, którzy dzisiaj w zasadzie w reklamówkach wynoszą pieniądze niezgodnie z przeznaczeniem z poszczególnych funduszy, marnotrawiąc na każdym kroku pieniądze Skarbu Państwa.

Sam fakt, że powołany biegły, na którego... Ja zajmuję się od ośmiu lat, pracując w komisji Finansów Publicznych kwestiami dyscypliny finansów publicznych, wiem, jak bardzo skomplikowana jest to materia i jak szeroki zakres prawa i administracji państwa powoływanie do zbadania tej sprawy człowieka bez jakiegokolwiek doświadczenia i dorobku w tym obszarze świadczy wyłącznie o tym, że był on z politycznego wskazania i miał napisać po prostu opinię zgodną z oczekiwaniami prokuratury, tudzież politycznego przełożonego, a niezgodnie z jakąkolwiek prawdą. Dlatego niewygodnie było tak naprawdę spojrzeć w jakiekolwiek wcześniejsze dokumenty, które w tej sprawie ujrzały światło dzienne, opinie, które w tej sprawie zostały wydane, materiały, których nie włączyli po prostu do postępowania. Tak jak powiedziałam, przestańcie uprawiać polityczne hucpy, przestańcie marnować pieniądze obywateli, a zabierzcie się za ściganie przestępców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo, jeszcze pan poseł Gramatyka.

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Tak, jeszcze skorzystam z prawa do udziału w dyskusji. Panie prokuratorze, wśród licznych elementów tego wniosku, w którym nie dostrzegłem odniesienia do… Już wiemy, dlaczego nie dostrzegłem odniesienia do badania okoliczności naruszenia dyscypliny finansów publicznych, bo państwo nie byli uprzejmi tych dokumentów włączyć do postępowania przygotowawczego, chociaż wydaje się to naturalne. Myślę, że pani premier Szydło na pewno nie byłaby zadowolona z faktu, że opinia jej rzecznika w jej rządzie nie została włączona do tak zasadniczego postępowania. Nie ma też we wniosku ani słowa na temat planowanych przychodów czy dochodów spółki, znaczy Stadionu Narodowego

w 2012 r., a wygenerowanych dochodów przez Stadion Narodowy w 2012 r. Może pan prokurator zapewne to wie, chociaż we wniosku tego nie napisaliście, w 2012 r. planowany dochód Stadionu Narodowego miał być 1 mln zł. Po zakończeniu roku 2012 okazało się, że stadion zarobił 21 mln zł. Czy w związku z tym ta różnica 20 mln zł pomiędzy planowanym a zrealizowanym dochodem Stadionu Narodowego nie stawia w nieco innym świetle tej domniemanej straty, którą pan prokurator wielokrotnie we wniosku szermuje?

Jeszcze jedno pytanie, czy podzieli pan prokurator moje stanowisko, że jeżeli przyjąć waszą interpretację, iż jakiekolwiek pieniądze z rezerwy mogły być przeznaczane na działalność Stadionu Narodowego tylko do momentu zakończenia imprezy Euro 2012, to co z tym stadionem należało zrobić po zakończeniu Euro 2012? Zamknąć go? Nie wiem.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Zburzyć.

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Zburzyć to może nie, ale zawiesić kartkę: „czekamy na rok 2013”, „zapraszamy w kolejnym roku”? W jaki sposób trzyma się to realiów pracy rządu, skoro z dokumentów rządowych jednoznacznie wynika, że rezerwa była na cały rok 2012? Dlaczego państwo takich argumentów nie uwzględnili w swoim wniosku? Ten wniosek to nie są przelewki. Chcecie pozbawić immunitetu posłankę Rzeczypospolitej Polskiej i nagle okazuje się, że wszelkie uregulowania i wszelkie dokumenty, które są dla niej korzystne, nie są przez was brane pod uwagę. Czy tak postrzegacie swoją służbę wobec Rzeczypospolitej Polskiej, żeby używać wyłącznie negatywnych argumentów?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Zalewski.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Dziękuję panie przewodniczący. Mam pytanie, bo to jest ważna sprawa. Otóż postępowanie w tej kwestii miało miejsce w prokuraturze. Po decyzji o umorzeniu, po 4 latach państwo wznowili pracę nad tą kwestią. Co się wydarzyło, że podjęliście taką decyzję? Czy były jakieś nowe okoliczności, pytała o to pani posłanka Hennig-Kloska. Czy były jakieś nowe okoliczności, które spowodowały, że wróciliście do tej kwestii? To jest interesujące, dlatego że generalnie prokuratura kieruje się jakąś ekonomią procesową i sprawy, które już rozpatrzyła, jeżeli nie mamy do czynienia z jakimiś nowymi okolicznościami, nie są wznawiane. A więc co się stało po tych 4 latach, że państwo wróciliście do tej sprawy? Czy dostaliście jakieś polecenie służbowe, np. od prokuratora generalnego, czy dostaliście jakiś sygnał, czy dostaliście jakieś nowe informacje w tej sprawie? Dostaliście jakieś nowe materiały w tej kwestii? Co spowodowało, że tak się stało?

Druga sprawa, panie prokuratorze w ilu sprawach wracacie do postępowania po 4 latach? W ilu sprawach pana prokuratura, którą pan kieruje, ponawia śledztwa po kilku latach? Niech pan nam to powie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Pan prokurator chce się odnieść, czy nie będzie się odnosił? Proszę bardzo.

Prokurator okręgowy w Warszawie Mariusz Dubowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Króciutko. Szanowni państwo, rzeczywiście wkradł się lapsus językowy, pan biegły jest specjalistą do spraw ekonomicznych i finansowych. Jeżeli powiedziałem rachunkowych, to za to przepraszam. To po prostu nastąpiła omyłka językowa.

Natomiast w zakresie szkody majątkowej operujemy ustaleniami, które stanowią różnicę pomiędzy kosztami, jakie wygenerowała impreza, a dochodami, jakie osiągnięto z tytułu jej przeprowadzenia. W kontekście przyczyn podjęcia postępowania odsyłam wszystkich zainteresowanych do treści uzasadnienia tego wniosku. Tam jest wszystko wyartykułowane i nie znajduję potrzeby przytaczania tego po raz kolejny. Proszę o nietrywializowanie poważnej sprawy i skupienie się na jej meritum. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł jeszcze? To króciutko, proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Chciałam zauważyć, że pan prokurator nie odpowiedział na żadne pytania tutaj postawione o okoliczności i o wznowienie.

Prokurator okręgowy w Warszawie Mariusz Dubowski:

To jest w uzasadnieniu.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:

O okoliczności wznowienia tego postępowania co się stało, że po 4 latach i jak wiele spraw zdarza się takich, które po latach są wznawiane. Warto też zwrócić uwagę, że ten wniosek o uchylenie immunitetu przeleżał. Skoro wam tak prędko było w ściganiu mojej koleżanki, to dlaczego tyle czasu ten wniosek nie był poddawany pod prace Komisji? Nie sposób nie odnieść wrażenia, że nagle został poddany w związku ze zbliżającą się kampanią wyborczą. Jakby całość okoliczności pokazują na to, że znamiona polityczne decydują o tym, że w ogóle dzisiaj spotykamy się w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Komisja działa zgodnie z planem pracy, to po pierwsze. Po drugie, pan prokurator odniósł się na tyle, ile uznał za stosowne i nie można go zmuszać do innych wypowiedzi niż te, które uzna za stosowne.

Wobec wyczerpania porządku tego punktu zamykam dyskusję. Do głosowania przejdziemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia trzeciego punktu porządku obrad. Rozpatrzenie wniosku Prokuratora Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie z dnia 7 października 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Janusza Korwin-Mikkego.

Pan prokurator jest zdalnie. Pan prokurator Łukasz Osiński, prokurator okręgowy, Warszawa.

Prokurator okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie Łukasz Osiński:

Dzień dobry.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo panie prokuratorze, proszę o zwięzłe przedstawienie wniosku.

Prokurator okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie Łukasz Osiński:

Panie przewodniczący, szanowni członkowie Komisji, wnoszę o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła na Sejm Rzeczypospolitej pana Janusza Korwina-Mikke, wobec którego w toku postępowania przygotowawczego, nadzorowanego przez Prokuraturę Okręgową Warszawa-Praga w Warszawie, zgromadzono materiał dowodowy uzasadniający dostateczne podejrzenie popełnienia czynu zabronionego z art. 180a k.k. W toku postępowania ustalono, iż w dniu 1 kwietnia 2007 r. Komenda Stołeczna Policji w Warszawie wystąpiła do Starostwa Powiatowego w Otwocku z wnioskiem o kontrolne sprawdzenie kwalifikacji do kierowania pojazdami pana posła Janusza Korwin-Mikke z uwagi na wielokrotnie naruszanie przepisów przez wyżej wymienionego w okresie od dnia 4 października 2006 r. do dnia 15 marca 2007 r., a przy tym uzyskanie przez niego łącznie 26 punktów karnych. Postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2007 r. starosta otwocki wszczął postępowanie z urzędu i na podstawie prawa o ruchu drogowym wydał panu Januszowi Korwin-Mikke skierowanie na egzamin sprawdzający kwalifikacje do prowadzenia pojazdów kategorii A i B. Pan Janusz Korwin-Mikke przystąpił do egzaminu teoretycznego w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Warszawie w dniu 29 czerwca 2007 r. z wynikiem negatywnym, w związku z czym decyzją z dnia 10 lipca 2007 r. starosta otwocki na podstawie art. 140 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym cofnął panu Januszowi Korwin-Mikkemu uprawnienia kategorii A i B do czasu, to jest ważne, uzyskania pozytywnego wyniku

z egzaminu potwierdzającego kwalifikacje, którą to decyzję mu doręczono. Pomimo obowiązującej decyzji starosty otwockiego, Janusz Korwin-Mikke prowadził pojazd mechaniczny w dniu 21 grudnia 2020 r. i nie tylko w tej dacie, w dacie zdarzenia przyjętego w opisie czynu, ale również w innych okresach, o czym świadczą chociażby akta Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie o sygnaturze 7 K.O. 2199/09. Z Krajowego Rejestru Informacji Policji wynika ponadto, że pan Korwin-Mikke na przestrzeni 2009-2012 roku aż pięciokrotnie kierował pojazdem, nie mając do tego wymaganych uprawnień. Na uwagę zasługuje fakt, iż od dnia 18 maja 2015 r. obowiązuje art. 180a k.k. wprowadzony ustawą z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, który penalizuje takie zachowanie.

Z uwagi na powyższe zachodzi konieczność kontynuowania postępowania przygotowawczego, przekształcenia tego postępowania z fazy in rem do fazy ad personam i przedstawienie posłowi na Sejm Rzeczypospolitej zarzutu z art. 180a k.k. Z uwagi na powyższe wnoszę o uchylenie immunitetu. Popieram wniosek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke ustanowił pełnomocnika w osobie pana posła Konrada Berkowicza.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Sam się będę bronił.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Aha, bo musiałbym mieć pisemne pełnomocnictwo, jeżeli... Jak nie ma, to proszę bardzo, pan poseł Janusz Korwin-Mikke. Tam proszę tą pastylką, bo pan nie jest członkiem Komisji.

Głos z sali:

Trzeba kartę przyłożyć.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, nie, tylko pastylkę. Proszę włączyć mikrofon.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Już tłumaczę istotnie, raz, dwa razy miałem przyjemność tutaj mieć problemy z prawem jazdy i najpierw miałem sprawę sądową, którą wygrałem. Miałem drugą sprawę właśnie tam, o której pan prezes mówi – te 26 punktów – z tym, że wyrok sądowy zapadł już po tamtej sprawie. Ja po prostu zażądałem, żeby mi wydano prawo jazdy, bo wierzę, że ważniejsze są orzeczenia sądowe niż wyniki administracyjne. Zwracam uprzejmie uwagę, że to już trwa 20 parę lat od 2006 r. i od 2006 r. prawdą jest co mówi pan prokurator, że nie kilka, a co najmniej kilkadziesiąt razy jeździłem, o ile nie kilkaset.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę o powagę.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Za każdym razem pokazywałem policji odpis wyroku z nakazem i policja to uznawała. Trzeba przyznać, że raz jeden zawadziłem, dosłownie otarłszy kurz z belki samochodu ciężarowego i akurat zrobiła się afera. Akurat zrobiła się afera, bo była policja i teraz jest sprawa. Sprawa jest po prostu absolutnie śmieszna. Zabawne jest to, że rzeczywiście wtedy, jak nie było tego drugiego wyroku, tylko pierwszego, postanowiłem zdać egzamin, ale niestety dostałem, że tak powiem ataku śmiechu, bo na pytanie „co należy robić z człowiekiem, który po wypadku motocyklowym leży na poboczu” i czy trzeba „a. polać go wodą”, „b. coś tam”, „c. wziąć za ramiona i potrząsnąć”? Odpowiedź poprawna była wziąć za ramiona i potrząsnąć, więc niestety... Nie mogłem tego zrobić. Tak że proszę państwa w ogóle to wszystko jest dość... Nawiasem mówiąc, od 3 tygodni istnieje wyrok Sądu Najwyższego, który w tych sprawach, objętych drugą sprawą, w ogóle zakazuje odbierania prawa jazdy. Właściwie powinienem natychmiast wystąpić, żeby starostwo oddało to prawo jazdy i tę sprawę by chyba zamknęło. To tyle Wysoka Komisjo.

Głos z sali:

To czemu pan…

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nie już teraz nie... Szczerze mówiąc jest mi trochę wygodniej, bo żona mnie wozi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę o zachowanie powagi. Chodzi o immunitet posła Rzeczypospolitej więc...

Rozumiem, że pan poseł w tej chwili fizycznie nie jest w posiadaniu prawa jazdy, ono jest zatrzymane przez starostwo?

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nie, ono leży sobie w starostwie.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Od ilu lat?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Od ilu lat tam leży?

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Zabrali mi w 2006 r. Tak, więc to jest trochę…

Głos z sali:

Jest tam?

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Jest, jest, sprawdzałem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

17 lat.

Głos z sali:

Trzeba zdać egzamin, po prostu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pytanie do pana prokuratora. Czy ten wyrok z 2010 r. rzeczywiście doprowadził do skutecznego przywrócenia prawa jazdy panu posłowi, czy on dotyczył innej sytuacji niż te, o które chodzi w naszym postępowaniu?

Prokurator okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie Łukasz Osiński:

Panie przewodniczący, członkowie Komisji, te dwie sprawy nie mają ze sobą…znaczy ten wyrok nie ma żadnego znaczenia. Obowiązuje decyzja starosty otwockiego, w której generalnie cofnął uprawnienia panu posłowi Januszowi Korwin-Mikkemu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

Głos z sali:

Co to za wyrok?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Właśnie, panie prokuratorze, bo to jest wyrok z dnia 31 marca 2010 r.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Inna sprawa, inna sprawa, to była późniejsza sprawa...

Prokurator okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie Łukasz Osiński:

Panie przewodniczący, ten wyrok generalnie nie ma znaczenia. Do 2015 r. jazda bez uprawnień była wykroczeniem z art. 94, a teraz generalnie od 2015 r. jest to przestępstwo z art. 180a k.k. Jeżeli osoba porusza się kierując samochodem na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu, prowadzi pojazd mechaniczny, nie stosując się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami, pod-

lega karze, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 10. Ten przepis został zmieniony ustawą z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze ma pytanie? Nie ma pytań.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Ja mam pytanie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł Kotula, proszę.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Mam pytanie do pana posła, o ile szczegóły wydają mi się zabawne, ale dlatego, że są po prostu absurdalne, to chciałabym zapytać o pana stosunek do tej sytuacji. Bo jestem członkinią Parlamentarnego Zespołu ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i podchodzę do tych spraw dość poważnie. Sama mam prawo jazdy 30 lat. Zdarzyło mi się chyba dwa razy w życiu czy trzy, bardzo dużo jeżdżę samochodem, stracić jakiś jeden punkt, może za przekroczenie. Jednak widzę, że pan tutaj przekracza prędkość powyżej 50 kilometrów na godzinę. Były takie przekroczenia prędkości – zanotowano. Rozumiem, że pan nie widzi problemu w tym, że jeździ pan bez prawa jazdy, czy też faktycznie ma pan w sobie chociaż odrobinę poczucia odpowiedzialności? Nie wiem, czy pan brał kiedyś udział w wypadkach drogowych, bo ja brałam udział i dwukrotnie zdarzyło mi się, że na moich rękach umarł człowiek. Byłam osobą, która przyjechała albo dojechała na miejsce wypadku jako osoba trzecia i gwarantuję panu, że nie jest to przyjemne uczucie i tam też ktoś po prostu był nieodpowiedzialny. W jednym z tych przypadków ktoś faktycznie kierował bez prawa jazdy, więc chcę zapytać, czy pan jeździ bez prawa jazdy? Czy uważa pan, że to jest w porządku? Czy nie uważa pan, że stanowi pan jednak zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego? Bo ja tak to po prostu odbieram.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani, powiem pani, odpowiem pani bardzo poważnie, bo traktuję to bardzo poważnie. Otóż mam 80 lat, prowadzę samochód od chyba 15 czy 16 roku życia, bo jeszcze ojciec dawał mi prowadzić, też nie miałem prawa jazdy, ale za komuny był liberalizm pod tym względem i że tak powiem można to było robić.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Komuna nie ma nic do tego. W Stanach Zjednoczonych można jeździć od 14 roku życia, jeśli obok siedzi rodzic. Nie bardzo rozumiem te wycieczki.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Właśnie. Ja tylko mówię, że chciałem pani uświadomić jedną rzecz, że jeżeli człowiek jedzie i ma jakieś umiejętności w prowadzeniu samochodu, ma je i nagle mu zabiorą prawo jazdy, to umiejętności ma nadal dokładnie takie same. Ani o jotę nie ma gorszych umiejętności. Jeżeli mu potem oddadzą prawo jazdy, to ma w dalszym ciągu takie same umiejętności. Umiejętności mimo to nie ubywają. To tyle, jeśli chodzi o odpowiedzialność.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Wiem, że pan nie jest fanem badań naukowych, ale zalecałabym może kiedyś przy herbatce albo przy kawie, żeby zapoznał się pan z badaniami naukowymi, które mówią o tym, jak zmienia się postrzeganie, percepcja i czas reakcji nawet na przestrzeni 10 bądź 20 lat. To nie ja wypominam panu wiek, to pan sam powiedział, ile ma pan lat. Prosiłabym, żeby pan się poważnie nad tym zastanowił, bo kiedyś może po prostu dojść do tragedii.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Proszę pani, chciałem tylko wyjaśnić, że teraz nie, to było lat chyba już 10, ale brałem udział w konkursie na szybkość reakcji. Chodziło konkretnie o reakcję na motocyklu i wygrałem z zawodnikiem, zawodowym żużlowcem. Tak że jeśli pani...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję, panie pośle, proszę o wyłączenie mikrofonu.

W związku z wyczerpaniem dyskusji zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przystąpimy do głosowania. Proszę państwa, posłów, którzy nie są członkami Komisji i osoby spoza składu o opuszczenie sali. Dziękujemy bardzo. Po głosowaniu poinformuję o wynikach poszczególnych głosowań. Proszę też o zabranie kamery i wyłączenie transmisji na czas głosowania.

Dobrze, w takim razie mieliśmy 3 wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności czy wyrażenia zgodny na pociągnięcie do odpowiedzialności. Pierwszy dotyczył pana posła Borysa Budki z wniosku prywatnego.

Proszę o przygotowanie głosowania. Będziemy głosowali za wyrażeniem zgody. Wniosek dotyczący wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Borysa Budki.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem, aby Komisja zgodnie z art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu przedłożyła Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku oskarżyciela prywatnego Przemysława Radzika o wyrażenie zgodny na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Borysa Budki? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Czy wszyscy posłowie oddali głos? Nie słyszę uwag, wobec tego zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 16 posłów. Za – 8, przeciw – 8, nikt się nie wstrzymał.

Nie uzyskaliśmy rozstrzygnięcia, wobec tego będziemy musieli powtórzyć głosowanie.

Przystępujemy do kolejnego głosowania. Głosować będziemy wniosek dotyczący wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Joanny Muchy.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem, żeby Komisja zgodnie z art. 7c ustawy o wykonywaniu mandatu posła przedłożyła Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku prokuratora z dnia 10 czerwca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Joanny Muchy. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Czy wszyscy oddali głos? Nie słyszę sprzeciwu. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 16 posłów. Za – 8, przeciw – 8, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja nie rozstrzygnęła tego wniosku.

Przechodzimy do kolejnego głosowania. Wniosek dotyczący zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Janusza Korwin-Mikkego.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem, aby Komisja zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedłożyła Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku prokuratora z dnia 7 października 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Janusz Korwin-Mikkego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Czy wszyscy oddali głos? Nie słyszę sprzeciwu. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 16 posłów. Za – 10, przeciw – 3, wstrzymało się 3.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek.

W związku z tym musimy wybrać posła sprawozdawcę. Proszę o zgłaszanie kandydatur. Kto tutaj chce być sprawozdawcą?

Głos z sali:

To może pan przewodniczący?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, to ja w takim razie zgłaszam się. Nie ma sprzeciwu, chyba że ktoś inny chce.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Nie, nie panie przewodniczący świetnie to panu idzie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak, dobrze dziękuję bardzo.

Nie ma innych głosów. Stwierdzam, że Komisja wybrała posła Kazimierza Smolińskiego na sprawozdawcę w tym punkcie.

W takim razie proszę o włączenie transmisji.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przed włączeniem panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Transmisja jest już włączona...

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To nie. Świetnie...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Muszę ogłosić wyniki.

Komisja nie rozstrzygnęła wniosku w sprawie pana posła Borysa Budki oraz nie rozstrzygnęła wniosku w sprawie pani poseł Joanny Muchy. Pozytywnie zaopiniowała wniosek o pozbawienie immunitetu pana posła Janusza Korwina-Mikke. Tamte wnioski będą musiały być ponownie głosowane na kolejnym posiedzeniu.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie.

Dziękuję państwu za udział.